

Kordian Juliusza Słowackiego – treści historyczne

Twórcy epoki romantyzmu często sięgali po tematy swoich dzieł do przeszłości historycznej. Dotyczyło to zarówno dziejów rodzimych, jak i obcych. Tendencję tę widać w pierwszych utworach scenicznych Słowackiego. Przykładem są tu utwory *Mindowe* czy *Maria Stuart*. Swoistą nowość wprowadza dramaturgia polska romantyzmu. Twórcy zaczynają w tym okresie podejmować tematy współczesne. Bieżące wydarzenia dziejowe stanowią tło, ale także przedmiot opracowania literackiego. Nadaje to dynamizmu ówczesnym dramatom, równocześnie jednak akcja zaczyna ustępować miejsca refleksjom filozoficznym, politycznym i historiozoficznym. Do tego rodzaju utworów zalicza się najważniejszy z dramatów Juliusza Słowackiego, *Kordian*.

Powstawał on w latach 1833-1834, a więc niedługo po upadku powstania listopadowego. Wybuch i dalsze wydarzenia związane z próbą wyzwolenia narodu polskiego miały ogromny wpływ na powstanie *Kordiana* i to one stanowią kanwę całego utworu. Poeta umieszcza akcję dramatu w latach poprzedzających powstanie z 1830 roku, jednak w całym dziele znajdują się liczne aluzje do polistopadowych wydarzeń. Właściwie dzieje przedstawione w *Kordianie* są pretekstem do rozważań historiozoficznych i rozliczenia się z powstańczą przeszłością.

Wprowadzeniem do dramatu jest *Przygotowanie*. Ukazane wydarzenia mają miejsce 31 grudnia 1799 roku w nocy. Jest to data przełomu, za chwilę rozpocznie się nowy wiek. Szatani tworzą ludzi, którzy odegrają w tym stuleciu istotną rolę w dziejach pewnego narodu. Chodzi oczywiście o Polaków, a sam fakt, że o ich losie rozprawiają siły piekielne, świadczy o tym, iż dla Polski będzie to wiek ogromnego cierpienia. Całe *Przygotowanie* ma na celu wyjaśnienie wydarzeń historycznych. Słowacki próbuje znaleźć przyczyny upadku powstania listopadowego. Za jego niepomysłny przebieg i skutki wini przywódców i polityków. Ich sylwetki przedstawia w sposób karykaturalny, jako widma „tworzone” z różnych składników przez diabły. Poprzez symbole, metafory i zagadki oparte na szyfrze, ukazuje ich główne cechy umysłowe i duchowe, które miały wpływ na działania owych postaci podczas powstania listopadowego.

Pierwszą osobą, która wyłania się z diabelskiego kotła, jest Grzegorz Józef Chłopicki. W czasie powstania objął on dowództwo nad wojskami powstańczymi. Kiedy car Mikołaj I zażądał kapitulacji powstania, Chłopicki złożył dyktaturę, ale nadal pozostawał faktycznym dowódcą armii, jako doradca nowego wodza, Michała Radziwiłła. Wsławił się podczas walk pod Grochowem, jednak nie wierzył w powodzenie powstania. W *Kordianie* Słowacki oskarża go o to, że pomimo wielkich ambicji, brakowało mu umiejętności strategicznych i energii, a także o zbyt konserwatywne poglądy. W *Przygotowaniu* Szatan mówi o nim:

„Stary – jakby ojciec dzieci,
Nie do boju, nie do trudu.”

Drugą osobą „tworzoną” przez diabły jest książę Adam Jerzy Czartoryski. Po trzecim rozbiórce przebywał on w Petersburgu, przyjaźnił się z późniejszym carem Aleksandrem I. Był jednym z jego zaufanych doradców, a w latach 1804-1806 ministrem spraw zagranicznych cesarstwa. Opracował projekt konstytucji dla utworzonego na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego. Był prezesem Rządu Narodowego, ale po wybuchu powstania starał się ograniczać działania, które mogłyby doprowadzić do całkowitego zerwania konstytucyjnych związków Królestwa z cesarstwem. W styczniu 1831 roku opowiedział się za detronizacją Mikołaja I, ale nie liczył na sukcesy militarne Polaków. Opowiadał się także za ingerencją innych państw w sprawę polskie.

W *Kordianie* przedstawiony jest jako „topniejący diament”, człowiek słaby i tylko pozornie szlachetny, nieumiejący się zaangażować przez zbyt wielką ostrożność i zachowawcze poglądy.

Kolejne widmo przybiera postać Jana Skrzyneckiego. W 1830 roku został on mianowany generałem brygady wojsk powstańczych i dowódcą trzeciej dywizji piechoty. Po bitwie pod Grochowem nadano mu tytuł naczelnego wodza. Skrzynecki był stronnikiem porozumienia z Rosją. Powstrzymywał się od zdecydowanych działań wojennych, zmarnował wiele okazji do zwycięstwa. Dlatego też Słowacki porównuje go do cofającego się raka i chowającego się do skorupy ślimaka. Krytykuje go za kunktatorstwo, tchórzostwo i nie realizowanie planów:

*„Do skorupy schowa rogi,
I do skrzyni miejskiej znieśie planów trupy.”*

Czwartą postacią z *Przygotowania* jest Julian Ursyn Niemcewicz. Prowadził on ożywioną działalność literacką i kulturalną, był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Niemcewicz nie był zwolennikiem powstania, ale mając poważanie także wśród młodszego pokolenia, nie mógł pozostawać na uboczu wydarzeń. Był więc członkiem Rady Administracyjnej, a w roku 1831 wyjechał z misją dyplomatyczną do Londynu z ramienia Rządu Narodowego. Później osiadł na stałe w Paryżu, blisko współdziałając z Czartoryskim. Słowacki krytykuje go za konserwatywne poglądy oraz skupianie się w twórczości tylko na przeszłości:

*„Zastygły pod wspomnień bryłą,
Na pół zastygłą, przegniłą.”*

Kolejną osobą tworzona przez diabły jest Joachim Lelewel. Był on historykiem, profesorem na Uniwersytecie Wileńskim i Warszawskim. Zyskał uznanie społeczeństwa dzięki przemowom na sejmie Królestwa w 1829 roku, gdzie występował w obronie naruszanych przez Wielkiego Księcia Konstantego praw konstytucyjnych. Z wybuchem powstania wszedł najpierw do Rady Administracyjnej, a później do rządów Tymczasowego i Narodowego. Po upadku powstania listopadowego Lelewel udał się na emigrację. Wraz z grupą przywódców powstania został skazany na śmierć zaocznym wyrokiem carskim. W 1831 roku w Paryżu objął przewodnictwo nad Komitetem Narodowym Polskim. Nie zajął konkretnego stanowiska w sprawie koronacji Mikołaja I, dlatego w *Kordianie* Słowacki zarzuca mu słabość, niezdecydowanie i konserwatyzm poglądów.

Ostatnią postacią, która wylania się z diabelskiego kotła, jest Jan Stefan Krukowiecki. W marcu 1831 roku został on mianowany gubernatorem wojskowym Warszawy, następnie objął funkcję prezesa Rządu Narodowego. Był skłonny do pertraktacji z Rosjanami, chciał ukarać odpowiedzialnych za wzniesienie zamieszek, a podczas ataków rosyjskich na Warszawę rezygnował z walk obronnych. Ostatecznie Warszawa skapitulowała. Po wejściu wojsk rosyjskich, Krukowiecki przez krótki czas przebywał w Warszawie, następnie zaś znalazł się w Rosji, skąd wrócił do kraju. Jest postacią najostrzej skrytykowaną w *Przygotowaniu*. Słowacki oskarża go o zdradę narodową, zarzuca mu chęć współpracy z wrogiem:

*„Z arki kraju wyleci jak kruk,
Strząśnię skrzydła, do arki nie wróci...
Kraj sprzedany wyda pod miecz.”*

Oprócz konkretnych osób, poeta charakteryzuje w *Przygotowaniu* ogólnie powstańców oraz grupę przywódców powstania. Tych pierwszych opisuje jako zniewieściałych, ospałych i nieskorych do działania. Natomiast przywódców krytykuje za to, że nie potrafią wyrazić poglądów, są mówcami, których nikt nie rozumie.

Poprzez charakterystykę tych wszystkich osób w *Przygotowaniu*, zostają zapowiedziane wydarzenia, które nastąpią za trzydzieści lat. Powstanie listopadowe antycypuje także Archanioł w swojej wypowiedzi, kiedy opisuje Polskę jako zagubioną gwiazdę, którą zanoszą przed tron Boga z prośbą o zmiłowanie się nad nieszczęsnym narodem.

W scenie pierwszej aktu I wydarzenia historyczne przedstawione są w opowieściach Grzegorza, sługi młodego Kordiana. W jednej z nich pojawiają się aluzje do egipskiej wyprawy Napoleona z lat 1798-1799. W opowieści o Kazimierzu, Grzegorz wspomina zsyłki na Sybir polskich żołnierzy, którzy brali udział w kampanii Napoleona z 1812 roku.

W akcie II ukazana jest podróż Kordiana, między innymi do Watykanu, gdzie ma on audiencję u papieża. Pierwowzorem był tu papież Grzegorz XVI, który został wybrany na Głowę Kościoła 2 lutego 1831 roku, w pięćdziesiąt dni po śmierci Piusa VIII. Grzegorz XVI głosił tezę o absolutnej wyższości władzy kościelnej nad świecką; występował przeciwko rozdzielaniu Kościoła od państwa. W brewe *In supremo* z 3 grudnia 1839 roku uznał on polskie powstanie z 1830 roku przeciwko carowi Rosji jako część rewolucji europejskiej mającej na celu obalenie legalnej władzy. W swojej encyklice *Cum primum* ogłoszonej 9 czerwca 1832 roku napomniął polskich biskupów oraz duchowieństwo, aby podporządkowali się władzy zaborców oraz aby zachęcali do tego lud. Potępił powstanie listopadowe, nazywając powstańców „podłymi buntownikami”. W *Kordianie* Słowacki w bardzo wyrazisty sposób przedstawił stosunek papieża do powstania, co widać w słowach Głowy Kościoła:

„Niech się Polaki modlą, czczą cara i wierzą...”

czy

„Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę.”

Akt II pokazuje proces wewnętrznej przemiany Kordiana, który z nieszczęśliwego, słabego młodzieńca przeobraża się w pełnego zapału bojownika w ojczyściej sprawie. Podróże po Europie przyczyniają się do zmian w jego światopoglądzie. Momentem kulminacyjnym jego przemiany jest improwizacja na Mont Blanc. Słynne zdanie: „*Polska Winkelriedem narodów!*” zawiera aluzję do historii szwajcarskiego bohatera narodowego, który poświęcając własne życie, przyczynił się do zwycięstwa rodzimej armii nad Austrią w bitwie pod Sempach w 1386 roku. Od momentu wygłoszenia monologu na najwyższym szczycie Alp, Kordian żyje dla jednej idei – wyzwolenia ojczyzny, nawet kosztem własnego życia.

Podtytułem III aktu, jak i całego utworu, jest *Spisek koronacyjny*. Jest to nawiązanie do powszechnie znanej w czasie pisania *Kordiana* sprawy spisku, którego uczestnicy mieli dokonać zabójstwa cara Mikołaja I, przybyłego w maju 1829 roku do Warszawy, aby koronować się na króla Polski. Zamach ten miał stać się sygnałem do powstania ogólnonarodowego. Istniały dwa niezależne plany zgładzenia cara. Autorem jednego z nich był student Wincenty Smagłowski, drugiego natomiast grupa podchorążych. Do zamachu jednak nie doszło ze względu na sprzeciw niektórych polityków, między innymi Niemcewicza. Informacje o spisku wykorzystał Słowacki do napisania dramatu.

Cały III akt dzieje się w Warszawie w ciągu kilku dni, począwszy od 24 maja 1829 roku, czyli od dnia, w którym został dokonany akt formalnej koronacji Mikołaja I na króla Polski. Moment ten został przedstawiony w scenie drugiej, kiedy car wypowiada jedno słowo:

„Przysięgam!” z ręką położoną na księdze konstytucyjnej. W scenie pierwszej ukazany został stosunek różnych grup społecznych do faktu koronacji cara, poprzez wypowiedzi świadków wydarzenia. Zwykli obywatele odnoszą się do koronacji z dezaprobatą, którą wyrażają najczęściej przez żarty i drwiny.

„Śpiew nieznajomego” w scenie trzeciej ukazuje izolację polityczną spisku. Grupa podchorążych, która przygotowywała spisek, liczyła na to, że kiedy wyjdzie na ulice, przyłączy się do niej ogromna rzesza ludzi. Jednak wielu przywódców sprzeciwiało się temu, aby do walki włączyły się wszystkie grupy społeczne. Obawiano się bowiem, iż powstanie przekształci się w rewolucję społeczną. Nie przygotowano więc szerokich mas społeczeństwa do walki. Dlatego też nieznajomy śpiewa do ludu: „Pijcie wino! Idźcie spać!”

Scena czwarta aktu III przedstawia obrady spiskowców w podziemiach kościoła św. Jana. Przewodniczy im prezes, którego utożsamiać można z Julianem Ursynem Niemcewiczem. Wspomniany już w *Przygotowaniu*, został skrytykowany przez Słowackiego przede wszystkim za konserwatywne poglądy. Jego postawę wobec powstania widać w argumentach podawanych przez prezesa, które miały przekonać spiskowców do odrzucenia planu zamachu na cara:

„Wstrzymać ich, na Boga!
Niech myśl młodych ciemnicy nie przestąpi proga.
Niech spisek z czarną twarzą na świat nie wychodzi.”

W scenie tej Słowacki ukazuje przyczyny niepowodzenia spisku, ale także upadku powstania listopadowego. Dyskusja młodych, pełnych zapału i chęci do walki spiskowców z konserwatystami pokazuje, że nie mieli oni konkretnego programu dla Polski, ich działania wynikały z fałszywych złudzeń i nierealnych marzeń. Prezes wysuwał różne argumenty przeciwko zamordowaniu cara. Potajemne zabójstwo naruszało etos rycerski, splamiłoby honor podchorążych. Poza tym byłaby to hańba dla całego narodu, ponieważ w historii Polski nigdy nie zabito króla. Ostatecznie spiskowcy zgadzają się z prezesem i rezygnują z zamierzeń. Tylko Kordian postanawia dokonać zamachu. Jednak także i on w ostatniej chwili traci odwagę, przegrywa ze Strachem i Imaginacją, z własnymi słabościami. Tak więc sceny czwarta i piąta ukazują niedojrzałość polityczną i psychiczną spiskowców, przez którą ostatecznie plan nie zostaje zrealizowany.

Słowacki w *Kordianie* krytykuje uczestników i przywódców powstania listopadowego. *Przygotowanie* i zawarte w nim aluzje do zrywu narodowego z 1830 roku, charakterystyka Kordiana i analiza jego osobowości oraz opis historii spisku koronacyjnego, mają na celu ukazanie przyczyn upadku powstania. A według Słowackiego są to przede wszystkim nieudolność wodzów i strategów, brak odwagi i słabość walczących, a także niewłaściwe przygotowanie powstania.